‘Lato z komarami”

Lato  
z komarami lato swędzące  
bez przerwy lato  
znaczone bąblami lato  
komary i nerwy  
  
Tak niedługo miało przyjść  
Potem długo miało być  
Wyczekane, wymarzone, wyśpiewane  
Kiedy nadszedł wreszcie ten  
Wytęskniony pierwszy dzień  
Nie wiedziałem jeszcze, jakie będzie dalej  
Sześćset minut spóźnił się  
Pociąg, który przywiózł mnie  
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem  
Zrozumiałem nagle, że  
Coś mnie gryzie, coś mnie je  
Nie zważając na pogodę i na porę  
  
Lato  
z komarami lato swędzące  
bez przerwy lato  
znaczone bąblami lato,  
komary i nerwy  
  
Miał być spokój, miał być las  
I my razem - pierwszy raz  
Na wakacjach pod namiotem całkiem sami  
Pasmem przejścia miały być  
Nasze noce, nasze dni  
Zagubione gdzieś pomiędzy jeziorami  
Na nic witamina B, owadozol itd.  
I sielanka wkrótce stała się koszmarem  
Gdy zwijałem namiot swój  
Obok mnie komarów rój  
Pobzykiwał turystyczne pieśni stare  
  
Lato  
z komarami lato swędzące  
bez przerwy lato  
znaczone bąblami lato,  
komary i nerwy